

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

C E N A P R E N U M E R A T Y

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8—

25 groszy

Ponad 300 tys. zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce.

Groźna armja bezrobotnych.

wynosiła do 3 stycznia br. 303.148, zwiększając się od połowy grudnia 1930 około 56.000. Rok 1929 zakończył się liczbą 185.314 bezrobotnych, czyli, że rok temu było

o blisko 118.000 mniej bezrobotnych niż obecnie.

W Grudniu 1927 było 136.738 bezrobotnych zatem o przeszło 166.000 mniej niż w r. 1930.

Ze względu na stały charakter bezrobocia w Polsce dziesiątki tysięcy pozbawionych pracy nie ma prawa do zasiłku, wypłacanego przez Fundusz Bezrobocia, instytucję ubezpieczającą na wypadek braku pracy.

Jedni wskutek wielomiesięcznego pozostawania bez pracy stracili po 17 tygodniach pobierania zasiłków, prawo do dalszych świadczeń ze strony Funduszu, inni nie zdążyli nabyć prawa do świadczeń, ponieważ nie przepracowali ustawowego okresu czasu, uprawniającego do świadczeń pieniężnych, inni wreszcie, — a jest ich poważny odsetek — są wogóle pozbawieni prawa korzystania ze świadczeń, gdyż zatrudnieni w drobnych przedsiębiorstwach, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Niżej przytoczone cyfry są tragiczną w wymowie swej ilustracją położenia materialnego bezrobotnych.

W dniu 11 października urzędy pośrednictwa pracy notują:

Bezrobotnych 164.874 — uprawnionych do pobierania zasiłków tylko 61.900, w listopadzie na 167.349 pozbawionych pracy, korzystać może ze świadczeń — 69.189.

W dniu 1 grudnia na 211.918 bezrobotnych posiada prawo do świadczeń 91.249.

Z zestawienia cyfr przytoczonych wynika, że

więcej niż 100.000 osób jest stale pozbawionych nie tylko pracy, ale i górnego zasiłku.

Prawda, że cyfra absolutna bezrobotnych w Polsce jest mniejsza, niż w krajach zachodnio-europejskich, za to jednak

bezrobocie w Polsce jest procentowo najwyższe

i przybiera teraz zwłaszcza katastrofalne rozmiary. Brak inicjatywy w zwalczaniu bezrobocia będzie powiększał jego rozmiary.

Jedno z pism ustala następujące cyfry:

Dochód ze składek płaconych przez wszystkich ubezpieczonych, obliczony został w miesiącu bieżącym na sumę 2 i pół milj. zł., a licząc zasiłek ubezpieczeniowy tylko po 3 zł. dziennie dla jednego bezrobotnego, otrzymujemy sumę około 26 milj. zł. miesięcznie, czyli dziesięć razy więcej, niż wpływa na ten cel z ubezpieczenia. Chcąc wszystkim bezrobotnym płacić te trzyzłotowe zasiłki do końca marca tylko, trzeba mieć na ten cel 100 milionów złotych, których oczywiście skarb nie da.

Mamy więc smutną sytuację, że wszyscy pracujący są „ubezpieczeni na wypadek bezrobocia“, a faktyczne zabezpieczenie może mieć jeden na dziesięciu bezrobotnych.

Jak rząd chce „zwalczać“ drożyznę i bezrobocie.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów obradował onegdaj nad sposobami walki z obecnym kryzysem. Ma być podjęta akcja, mająca na celu obniżenie cen wyrobów przemysłowych. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że minister przemysłu i handlu Prystor jest za skartelizowaniem przemysłu i handlu. Kartelizacja poszczególnych gałęzi przemysłu prowadzi do ustalenia cen danej produkcji a jeszcze nigdy nie słyszeliśmy, aby jakkolwiek kartel szedł na zmniejszenie cen.

Sprawozdania z posiedzenia Komitetu ekon. Rady ministrów nie podają poprawda, czy była tam mowa także i o kartelizacji. Dowiadujemy się natomiast z tych komunikatów, że rząd nie zamierza stosować środków administracyjnych w akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych lecz uzależnia tę sprawę od dobrej woli przemysłowców, będzie to poprostu

apel do świata przemysłowego, aby przeprowadził akcję obniżenia cen.

Jakie z tego wyjdą „cudeńka“, to się jeszcze pokaże.

Sprawozdania podają dalej, że rząd chce będzie dążyć do obniżenia płac urzędników państwowych i pracowników państwowych w przedsiębiorstwach.

Widzimy natomiast, że rząd nie wkracza zupełnie, gdy przemysł obniża i tak głodowe płace robotnicze, wprowadzając przez to niebezpieczny ferment wśród znękanich mas robotniczych.

Czy temi drogami złagodzi się ciężkie przesilenie?

Komunikat zapowiada dalej uruchomienie pewnych rządowych robót sezonowych ale dopiero w połowie marca.

Z czego aż do tego czasu będą żyli głodni?

—o—

Zwycięska rewolucja w Panamie



(republika środkowo-amerykańskiej), której centrum była stolica Panama. W krwawych walkach ulicznych powstańcy odnieśli zwycięstwo i proklamowali nowy rząd. — Na rycinie (w wycinku) napędzony prezydent Arosemena.

Krwawe demonstracje w Wrocławiu przeciw kanclerzowi Brüningowi.

BERLIN, 12. 1. (Pat). Prezydium policji wrocławskiej ogłasza komunikat o zajęciach, jakie miały miejsce w czasie przyjazdu kanclerza Brüninga do Wrocławia. Bezpośrednio przed nadejściem pociągu, w pobliżu dworca zebrał się tysiącej tłum.

Wobec wrogiego nastroju, panującego wśród tłumy, policja przystąpiła do opróżniania przyległych ulic, w czasie czego przyszło do szarży policji konnej. Demonstranci na widok zbliżającego się samochodu kanclerza poczęli wznosić wrogie okrzyki przeciwko rządowi i zaatakowali policję. Wezwano do pomocy policję konną. W czasie rozpędzania demonstrujących, koń jednego z oficerów upadł na bruk, wskutek czego oficer jadący na

nim uległ ciężkiej kontuzji. Jeden z policjantów otrzymał cios w głowę i upadł nieprzytomny. Sprawca tego czynu został ujęty. Tłum, zepchnięty przez policję w boczne ulice, próbował przerwać kordon policjantów i przedostać się na główną ulicę, którą przejeżdżał kanclerz Brüning. Policja zmuszona była ponownie szarżować. Na placu przed pałacem arcybiskupim doszło do starć. Ogółem aresztowano 19 osób.

W czasie oficjalnego przyjęcia kanclerza Brüninga we Wrocławiu, nadprezydent dr. Wagner wygłosił przemówienie, w którym wskazywał z naciskiem, że żadne z miast niemieckich nie ugię się obecnie tak dalece pod ciężarem kryzysu, jak Wrocław. Chodzi tu już nie o zwy-

czajny kryzys, lecz o katastrofę gospodarczą. Handel miasta dotkliwie cierpi głównie z powodu braku normalnych stosunków handlowych z Polską oraz z powodu groźnego kryzysu w rolnictwie.

Madera.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Z Madery sygnalizują, że pobyt marsz. Piłsudskiego zagranicą ma potrwać do drugiej połowy stycznia.

P. A. T. donosi z Lizbony, że w niedzielę wieczorem przybył tam major Grudziński, udający się na Madagę, w charakterze specjalnego kurjera.

KONFISKATY „ROBOTNIKA“.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Wczorajszy numer Robotnika został skonfiskowany za artykuł tow. Zygmunta Zuławskiego pod tyt.: „Cmentarzysko“.

Dzisiejszy Robotnik również uległ konfiskacie za umieszczenie listu jednego z profesorów Uniwersytetu warszawskiego, wystosowanego do Zw. Niezależ. Młod. Socj., Polsk. Akad. Młodz. Lud. i żydowskiego, bundowskiego „Ogniwa“, będącego odpowiedzią na wspólne wystąpienie tych organizacji, potępiające wypadki brzeskie.

TRZECI SAMOŁOT ESKADRY WŁOSKIEJ ZATONAŁ.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Jak donosi A. T. E., trzeci samolot włoskiej eskadry, która przeleciała przez Ocean Atlantycki, padł dziś ofiarą katastrofy. Samolot ten zatrzymał się w Fernando Noronha celem naprawienia uszkodzeń i dziś wystartował aby połączyć się z pozostałymi samolotami. Wkrótce po starciu samolot wpadł do morza i utonął. Według niesprawdzonych wiadomości załoga zdołała się uratować.

NATAL, 12. 1. (Pat). Eskadra hydroplanów włoskich odleciała dziś stąd o godz. 8.30 rano w kierunku Bachia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PARY MAŁŻENSKIEJ.

WILNO, 12. 1. (Pat). W pobliżu stacji Brześć n. B. dostali się przez nieostrożność pod przejeżdżający pociąg urzędnik kolejowy Bolesław Nubiński i jego żona Józefa.

Koła lokomotywy zmiążdżyły ciało Nubińskiej, która zmarła na miejscu, zaś Nubińskiemu odcięły nogę i prawą rękę.

Po przewiezieniu do szpitala, Nubiński zmarł.

ZWŁOKI UMYSŁOWO CHOROZEGO FELCZERA.

BRZESK, n. B., 12. 1. (Pat). Na szlaku kolejowym Łachwa - Łuniniec w odległości 1 km. od stacji kolejowej Łachwa, znaleziono trupa mężczyzny, leżącego w odległości 3 m. od toru kolejowego. Stwierdzono, że są to zwłoki Andrzeja Czabika, byłego felczera weterynaryj. Wymieniony od dwóch lat był umysłowo chory.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO BANKIERA BELGIJSKIEGO.

BERLIN, 12. 1. (Pat). Dziś przedpołudniem targnął się na swoje życie jeden ze znanych bankierów belgijskich, Erik Goldschmidt, były współwłaściciel firmy Goldschmidt i Ska.

Powodem samobójstwa miał być zły stan finansowy Goldschmidta z powodu nieudanych spekulacji giełdowych.

Czy pozyskałeś już nowego prenumeratora dla „DZIENNIKA LUDOWEGO”?

Memoriał profesorów Politechniki Lwów. w sprawie Brześcia do Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Gazeta Poranna” donosi, że profesorowie Politechniki Lwowskiej wysłali memoriał do Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

Zwraca przytem uwagę na fakt, że o ile dotychczasowe protesty w sprawie Brześcia skierowane były właściwie do opinii publicznej, to lwowscy profesorowie Politechniki zwrócili się do najwyższego autorytetu, jakim powinna być osoba Prezydenta Rzplitej.

Jakkolwiek treść powyższego memoriału do P. Prezydenta nie jest jeszcze szerokiemu ogółowi znana — to jednak w kołach politycznych jest wiadome, że memoriał ten zawiera prośbę o interwencję P. Prezydenta dla przyspieszenia śledztwa w sprawie Brześcia, także w interesie spokojnej pracy na wyższych uczelniach, gdyż zainteresowanie szerokich mas młodzieży całokształtem sprawy brzeskiej jest bardzo wielkie, dyskusje i rozważania wśród młodzieży na ten temat działają hamująco na tok nauki.

Memoriał lwowski doręczony został P. Prezydentowi za pośrednictwem Kancelarii Cywilnej w piątek ubiegłego tygodnia. Memoriał podpisany został przez wszystkich profesorów Politechniki Lwowskiej, wśród których znajduje się też b. premier prof. Bartel. Liczba podpisów wynosi około 60.

GEN. DANIEC NA ZAMKU.

W kołach politycznych przypuszczają, że przyjęcie szefa służby sprawiedliwości gen. Dańca przez P. Prezydenta na Zamku pozostaje w związku ze sprawą brzeską. General Dańca, jako szef Departamentu sprawiedliwości w M. S. Wojsk. miał na życzenie P. Prezydenta zreferować stronę prawną, t. z. sprawy brzeskiej.

Z. P. P. S. a bezrobocie.

WARSZAWA, 10 stycznia (tel. wł.) Prezes Z. P. P. S. wystosował do marsz. Sejmu następujący list:

Posłowie socjalistyczni zgłosili na ostatnim posiedzeniu Sejmu wniosek w sprawie bezrobocia odesłany do komisji ochrony pracy, druk Nr. 32.

Bezrobocie osiągnęło rozmiary ogromne.

W szeregu miejscowości położenie bezrobotnych staje się katastroficzne.

Rozpatrzenie wniosku i wogóle zagadnienie bezrobocia jest w tych warunkach rzeczą niezmiernie pilną.

Mam tedy zaszczyt zwrócić się do p. Marszałka, imieniem Z. P. P. S. z prośbą o możliwie najrychlejsze zwołanie komisji ochrony pracy.

Prezes Z. P. P. S.: Niedziałkowski.

303.148

WARSZAWA, 10. stycznia. (tel. wł.) Według urzędowego sprawozdania PUPP. za ubiegły tydzień, t. j. od 28. grudnia do 3. stycznia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 15883 osoby. Dość bezrobotnych dosięgła cyfry 303.148. W tej liczbie nieuwzględniono 16 tys. włóknarzy, którzy stracili pracę w fabrykach włóknianych w Łodzi wskutek redukcji.

ODPOWIEDZ POLSKI NA NOTE NIEMIECKĄ W SPRAWIE WYBORÓW.

WARSZAWA, 11. stycznia. (tel. wł.) Jak donoszą dzienniki rząd polski wysłał onegdaj notę do sekretariatu generalnego Ligi Narodów będącą odpowiedzią na skargi rządu niemieckiego przeciwko Polsce, w związku z zajęciami na terenie województwa śląskiego w okresie wyborów, w której rząd polski stara się odepierać zarzuty niemieckie.

Nota polska będzie w najbliższym czasie ogłoszona przez Sekretariat Generalny Ligi Narodów.

PIERWSZE POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 10 stycznia (tel. wł.) Marszałek Raczewicz zwołał posiedzenie Senatu na 13 bm., o godz. 16.

Protest literatów warszawskich.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.) W dziennikach warszawskich pojawił się zbiorowy protest literatów warszawskich w sprawie Brześcia, następującej treści:

Wobec bezradności jednych, lub nadzbyt długiego milczenia innych związków i zrzeszeń, poczytywanych za przedstawicieli ogółu literackiego w Polsce, uważamy za obowiązek sumienia przyłączyć się do głosów opinii, wzburzonej wiadomościami o gwałtach brzeskich. Wraz z nią domagamy się sądu nad sprawcami tych gwałtów.

(Podpisy).

PROTEST AKADEMICKICH ORGANIZACJI.

Wczoraj ogłoszony został protest około 40 lwowskich organizacji młodzieży akademickich z Lwowskim Komitetem Akademickim na czele.

Akademia ku czci tow. Maks. Zetterbauma.

Lwowski T. U. R. godnie uczcił wczoraj pamięć tow. dra Maksymiljana Zetterbauma, który przed trzema laty zmarł na obczyźnie, nekany długoletnią ciężką chorobą. Przez urządzenie akademii złożono dowód, iż klasa pracująca umie cenić i pamiętać zasługi człowieka, który z nią i z jej dążnościami wyzwoleniem, z socjalizmem, życie swoje zespolił.

Zagał dr. Elster, oddając hołd ceniom Zetterbauma. O Zetterbaumie jako człowieku, jako socjaliście mówił tow. dr. Diamond, który „bohaterem” obecnych czasów poniewierania godności ludzkiej i bezwzględności metod walki z klasą pracującą, przeciwstawił żarliwość wiary Zetterbauma w zwycięstwo socjalizmu i tych ideałów, o które socjalizm walczy.

O Zetterbaumie jako teoretyku mówił tow. Mikołaj Hankiewicz, podnosząc zasługi jego dla ruchu socjalistycznego. Imieniem „Bundu” przemawiał tow. dr. Einangler.

Część artystyczna akademii była bardzo urozmaicona. Wszystkie produkcje utrzymane były na nieprzeciętnym poziomie. Kwartet smyczkowy przepiękny. Produkcje Chóru Robotniczego znakomite. Porywające były recytacje p. Teodora Akrzyńskiego, artyści teatrów m.

Sala O. K. R. P. P. S. pięknie udekorowana wypełniona była po brzegi. Straż pełniły imponujące swoją postawą czczone harcerzyki.

Akademja na wszystkich wywarła mocne wrażenie. Jeśli coś tu uderzało, to przedewszystkiem rzadko spotykany nastrój skupienia i powagi, który owładnął publicznością. Niezwykła atmosfera bezsztynności i poży, ale miła, kulturalna, tchnąca ciepłem serdeczności.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele P. P. S., U. S. D. P., „Bundu” i Izby Adwokackiej.

—o—

Prace w komisjach Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 10 stycznia (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11 rano rozpoczęło się posiedzenie komisji skarbowej poświęcone omówieniu projektu trzystu milionowej pożyczki za przedłużenie ważności Monopolu zapalczanego na dalszych 35 lat.

WARSZAWA, 10 stycznia (tel. wł.) Dziś odbyło się drugie posiedzenie komisji budżetowej. Rozpatrywany był budżet ministerstwa komunikacji. Posiedzenie obracało się wyłącznie dokoła zagadnień budżetu tego Ministerstwa.

WARSZAWA, 10 stycznia (tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie konstytu-

cyjne komisji administracyjno - samorządowej Senatu. Posiedzenie zagał marszałek Senatu Raczewicz. Przewodniczącym wybrano sen. Walerego Romana. Sen. Damski zwrócił się w imieniu większości komisji do przedstawicieli opozycji, czy chcą zasiadać w prezydium komisji. Ze strony prawicy i lewicy oświadczone, że stronnictwa te rezygnują z miejsc w prezydium, gdyż nie biorą odpowiedzialności za działalność komisji zarówno, jak i całego Senatu. Zastępca przewodniczącego został sen. Rolle. Jemu też został przekazany do referowania wniosek Klubu Ukr. o pacyfikacji Małopolski Wsch.

—o—

Polityka zagraniczna rządu w oświeceniu ministra Zaleskiego.

WARSZAWA, 12. stycznia. (tel. wł.) W ub. sobotę o godz. 11. rano rozpoczęło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, na które przybył m. Zaleski. Min. wygłosił dłuższe ekspozycje o polityce międzynarodowej.

Na wstępie minister oświadczył, że zdaniem jego polska polityka zagraniczna opiera się obecnie więcej niż kiedy indziej na skonsolidowanych siłach narodu, reprezentowanych w parlamencie!!! (?)

Podkreślił następnie, że dominującą cechą polityki polskiej jest pokojowość. Nad obecną sytuacją międzynarodową ciąży poważny kryzys materialny i psychiczny. Rząd polski gotów jest współdziałać z czynnikami międzynarodowymi, aby dojść do poprawy sytuacji.

Następnie minister omówił szereg traktatów zawartych ostatnio przez Polskę. Podkreślił doniosłe znaczenie konwencji z Francją stwierdzając, że dobre stosunki z Francją rozwijają się coraz lepiej.

Obszernie zatrzymał się nad traktatem handlowym z Niemcami.

Mimo głosów, według których w wojnie celnej polsko - niemieckiej dopatrywano się korzyści dla samodzielności organizmu gospodarczego Polski, rząd uważa, że nienormalne stosunki między państwami pod wieloma względami się wzajemnie uzupełniają, nie mogą trwać bez szkody, dla obu stron długo.

Przeszedł z kolei do omówienia roli Ligi Narodów, zaznaczając, że rok bieżący będzie okresem wyjątkowej pracy przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Dalej omówił zagadnienie mniejszości narodowych, stwierdzając, że Polska stoi na stanowisku zapewnienia mniejszościom swobody praw, jednak mniejszości nie mogą uprawiać akcji antypaństwowej.

Minister przeszedł następnie do omówienia akcji niemieckiej w związku z wyborami na polskim Górnym Śląsku i oświadczył, że rząd „przeciwstawił się zdecydowanie i energicznie wszelkim próbom używania sprawy mniejszościowej dla celów akcji antypaństwowej.

Wystąpienie naszego zachodniego sąsiada, na tle mniejszościowym, które przez formę, jaką przybrało, oraz przez środki jakimi się posługuje, zdaje się dążyć do przeniesienia tego zagadnienia z płaszczyzny ściśle rzeczowych rozważań na teren ogólnopolityczny.

Stanowisko nasze określone jest wyraźnie w notce, którą imieniem rządu przesłałem do sekretariatu Ligi Narodów. Z odpowiedzi naszej wynika jasno szczególne dążenie Polski do wyjaśnienia wszelkich nieporozumień między społeczeństwem polskim a mniejszościowym.

W końcu minister oświadczył, że rząd w zrozumieniu konieczności zgodnego współżycia nie ustanie w pracy nad ustaleniem stosunków z Niemcami.

To i owo.

Następujący obrazek zilustruje wam, w jakich warunkach żyją dziś bezrobotni.

Ulica Kopernika we Lwowie, przejeżdżały wozy, napełnione węglami. Wskutek nierówności bruku z wozów wypadło trochę węgla, czego woźnicy zauważyć nie mogli, no i naturalnie nie mogli pozierać tych bezcennych dziś artykułów. No i grudki węgla pozostały na ulicy. W tej chwili nadszedł młody, wynędzniały człowiek nędznie ubrany. Zobaczywszy grudki węgla, człowiek ów rozbiegł się lekko na prawo i lewo, wreszcie zdobył się na odwagę, i zaczął zbierać cenne skarby ziem. Najpierw do teczki skórzanej, później do kieszeni. Było to wczesne rano, ludzi jeszcze mało na ulicy, więc konkurentów w tej czynności nie było. Zbierał więc ów człowiek kawałki węgla wzdłuż całej ulicy, wreszcie wyprostował się po tym znoju. I w tej chwili zobaczywszy mnie spuścił jakby zawstydzony oczy.

Cóż się okazało? Był to znajomy mój, zredukowany stolarz maszynowy, od kilku miesięcy bez pracy, bez zasiłków, bez chleba. Ma dwoje małych dzieci, żona chora jest na serce. W domu skrajna bieda i zimno. Temi podjętymi z bruku brykami węgla, zagrzeje przynajmniej izbę...

Głód! Głód! Głód!!

O te m, jak się więziom w Brześciu podziło, wiemy niemało! Nie wszystko jeszcze wiemy, ale w każdym razie dość. Więcej jednak od nas wie jakiś dziennikarz sanacyjny, który przesłał sanacyjnemu „Dziennikowi” wszystkie „wychodzące” w Buffalo w St. Zjednoczonych następującą depezę z Warszawy:

„Na otwarcie sejmiku polskiego przybył między innymi były premier, przywódca stronnictwa Piasta Wincenty Witos i zasiadł w łóżu dyplomatycznej. Ukazanie się jego zrobiło olbrzymią sensację, gdyż Witos wyglądał czysto, zdrowo, wypastany, z długimi włosami co zadoła kłam wiściom rozszerzanym przez socjalistów, że w Brześciu ogolono więźniom głowy, i że ich głodowano tak, że słome jedli z głodu.

Witos jakoś spał się na tej słomie... a włosy zapewne cudownie mu wyrosły w jednym dniu. Tak zapewne teraz będzie tłumaczył opozycja jego dobry wygląd, i długie włosy...”

A jak było rzeczywistość? Ano tak, że Witos wogóle w sejmiku nie był, ponieważ leczył się po... wywczasach brzeskich, daleko od Warszawy. Wobec tego nie można nawet powiedzieć że owemu dziennikarzowi na widok więźnia brzeskiego podwoiło się, albo nawet potrojiło się w oczach.

Ot, nałgał, i teraz — klapa.

Możnych i zamożnych hrabiów Zamojskich spotyka zaszczyc nielada. „Kurier Krakowski” podaje z Pragi wiadomość, że na zamku hr. Zamojskiego w Oberrauschenbach w okręgu Stara Lubowla na Spiszu, czynione są przygotowania, aby na wypadek dekonstrukcji dynastji hiszpańskiej, rodzina królewska mogła tam osiąść.

Hr. Zamoyski, ożeniony jest z ks. Izabellą Burbońską, kuzynką króla Alfonsa.

Ubiegłego tygodnia kazał hr. Zamoyski przygotować zamek w Oberrauschenbach, na przyjęcie króla Alfonsa i to na życzenie króla.

Poselstwo hiszpańskie w Pradze oświadcza na zapytanie że istotnie już dość dawno hr. Zamoyski i jego małżonka wystosowali do króla Alfonsa zaproszenie, aby zamieszkał w Oberrauschenbach.

Jak z tego widać, królik hiszpański leczy się z rzeczywistością. Rozumie, że dziś czy jutro los go nie ominie...

Czytajcie „Dziennik Ludowy”!

KRYZYS POLITYCZNY W ROSJI SO-WIECKIEJ.

WIEDEN, 12. 1. (Pat). Korespondent moskiewski N. Fr. Presse wywodzi, że Rosja sowiecka przechodzi obecnie stan utajonego zamachu stanu. Zamach ten odbywa się w tempie powolnym, niejako na raty. Stąd pochodzą ostre walki w łonie partii komunistycznej i usuwanie pewnych bolszewików, którzy stali u progu rewolucji.

ZNIZKA STOPY PROCENTOWEJ W AMERYCE.

WASZINGTON, 12. 1. (Pat). Federal Reserve Bank of Chicago i Federal Reserve Bank of Atlanta obniżyły stopę dyskontową z 3 i pół na 3 proc. Zniżka obowiązując od dnia 10 bm.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 12 stycznia (tel. wł.). Jutro 13 bm. o godz. 5-tej popołudnia odbędzie się posiedzenie Sejmu.

Jak Przemysł witał towarzysza Liebermana.

(Korespondencja własna).

Przed kilku dniami — jak donosiliśmy — przyjechał do Przemysła tow. Liebermann. Ponieważ już od kilku dni krążyły po mieście wiadomości o przyjeździe, plac przed dworcem kolejowym w czasie przyjazdu pociągu z Warszawy stał zająty był przez tłumy, oczekujące niecierpliwie przyjazdu więźnia brzeskiego. W poniedziałek wieczorem na długi czas przed nadejściem pociągu olbrzymi plac przed dworcem kolejowym zalało morze głów. Cały Przemysł zerwał się na nogi.

Sztandary partyjne, związki zawodowe, młodzież turowa, orkiestra kolejowa i kilkudziesięcna masa ludzi — wszystko to głowa przy głowie, czekało z natężonym tchem, żeby przynajmniej ujrzeć Liebermana.

Z policji ani śladu. Wprawdzie wprowadzono aż... auto pancerne i zarządzono pogotowie, ale policjanci ukryci w podwórzach sąsiednich gmachów rządowych, nie pokazywali się zgromadzonemu.

Porządek utrzymywała nasza milicja partyjna.

Wreszcie zajeżdża pociąg. Tłum jakby zamrł w bezruchu. Czekają. Ludzie stają na palcach, podnoszą się wzajemnie, żeby przynajmniej zobaczyć, jak wygląda, czy się bardzo postarzał...

Wreszcie zobaczyli w grupie wychodzących z poczekalni kolejowej tow. Liebermana. Ktoś woła: Niech żyje Liebermann, więzień brzeskiej katorgi!

A masa okrzyk podchwytuje i z kilku tysięcy piersi wydiera się okrzyk silny, jak grzmot. Tłum zdejmując kapelusze i śpiewa „Czerwony Sztandar“. Śpiewają wszyscy, nawet ci, którzy tej pieśni nigdy dotychczas nie śpiewali.

Tam z boku stoi grupa żołnierzy, jadących na Śląsk. I oni czapki wojskowe zdjęli i śpiewają razem z nami.

Tymczasem rozentuzjuszowany tłum, wyprzągnił konie z dorożki, a wóz popychany naporem olbrzymiego tłumu toczy się z wolna w kierunku domu tow. Liebermana. Okna, wychodzące na ulicę, które przejeżdża powóz, wypełnione głowami przyglądających się.

Wszędzie okrzyki powitania, kwiaty.

W niedzielę w południe miała się odbyć Akademia ku czci tow. Liebermana, lecz Starostwo zabroniło jej.

Podziękowanie tow. Liebermana.

Szczerze się raduję, że po smutnych przeżyciach ostatnich miesięcy znów się znalazłem w tym mieście, w którym tyle jasnomych dni zaznałem, w którym tylu mam przyjaciół, i które tak gorąco ukochałem.

Diękuję wszystkim, którzy się na twórcę zjawili, aby mnie powitać jako swojego starego przyjaciela i żołnierza słusznej sprawy. Dzięki ludowi przemysłowemu za to, że zachował gorące serce i wiarę w moją rzetelną pracę, tak jak ja

miał przed trzydziestu laty. Nie ma nic droższego i świętszego w wzajemnych stosunkach ludzkich nad dobre, szlachetne serce. A za to, że je macie, jesteście mi najbliższymi i najdroższymi istotami na świecie.

Nie jestem ani bohaterem, ani męczennikiem, jak o mnie życzliwie napisano. Jestem tylko sługą ideałów mojej młodości i uczyniłem na moim posterunku to, co czynić było moją powinnością. Co prawda, cierpiełem. Ale miliony ludzi cierpi życie całe większą niedolę i straszniejsze znosi krzywdy.

Natomiast wręczny Wam jestem za Waszą bohaterską postawę w czasie walki wyborczej i w dniu głosowania na posłów do Sejmu. Po odzyskaniu wolności dowiedziałem się o krzywdach, na jakie byliście narażeni. Ilość oddanych na mnie w tych warunkach głosów wzbudziła we mnie szczery podziw dla Waszej wytrwałości i Waszego poświęcenia.

Zrozumiecie mnie tedy, że nie straciłem wiary w przyszłość i w zwycięstwo sprawiedliwości. Dużo ohydy, kłamstwa i nikczemności rozhułało się wprawdzie w naszym kraju. Ale przekonałem się,

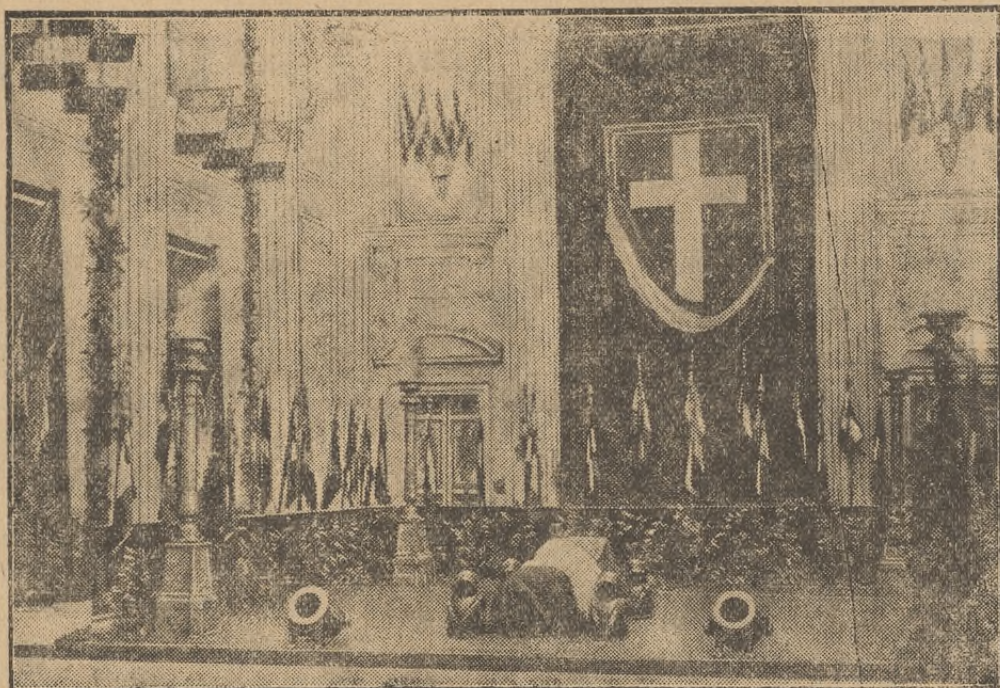
że jest także w społeczeństwie dużo dobrych, szlachetnych ludzi, dla których prawda, uczciwość i obowiązek moralny nie są bynajmniej pustym dźwiękiem słów.

Pomimo wszystko, co w dniu dzisiejszym znosimy, jutro do nas należy! Społeczeństwo, w którym sumienie całkowicie by zdeptało, ostać żadną miarą się nie może. Konieczność życiowa nie pozwoli, by sumienie powszechne długo pozostawało w uśpieniu. Ono się obudzi, a wraz z nim walka o prawdę i sprawiedliwość na całym froncie. Wy wszyscy więc, którzy pragniecie, by ustrój i życie państwowe opierały się na uczciwości i poszanowaniu godności ludzkiej, stojcie solidarnie w szeregu walczących. Połączcie się razem! Kierujcie się w stosunkach wzajemnych uczuciem braterstwa, unikajcie krzywdy wzajemnej, dość bowiem krzywd które Wam mocarze dnia wyrządzają!

Pokłon i pozdrowienie zsyłam ludowi przemyskiemu i wszystkim przyjaciołom wraz z życzeniem, aby w rozpoczynającym się roku nasze wspólne dążenia się ziściły.

Lieberman.

Zwłoki marszałka Joffre,



wystawione przed pogrzebem w kaplicy Szkoły wojennej w Paryżu. W pierwszym dniu 65 tysięcy osób, zebrało w tej kaplicy zmarłego marszałka.

W przedśmiertnych podrygach.

Zeszłoroczne zbiory pszenicy oceniają na 4470 milionów buszli czyli o 266 milionów więcej aniżeli w roku poprzedzającym. Bez względu na zbytek zboża z tamtego roku pozostaną z zeszłorocznych zbiorów najmniej 500 milionów buszli,

czyli około 135 milionów centnarów metrycznych pszenicy, której nie zdołano spożyć. Z tymi ogromnymi zapasami zboża przeszedł świat do roku 1931. Są to zapasy tak ogromne, że gdyby cały świat dotknął najbardziej katastrofalny neuro-

Mahomed Ali,



założyciel Ligi Indyjskich Mahometan wraz z Gandhim przprowadzał bojkot przeciw towarom ang. w Indiach. Jako del. konf. „Okrągłego stołu“ w Londynie onegdaj zmarł nagle.

dza, toby one nam wystarczyły na cały rok.

Ale nowy rok rozpoczyna się nadmiernymi żniwami na półkuli południowej. A w Ameryce fabrykują już zboże na olbrzymich farmach. Tworzenie tych wielkich farm, opartych o wielki kapitał, wypędziło już około 4 miliony mniejszych farmerów z ich roli.

Swinie karmią pszenicą a w Kanadzie palą pod kotłami jęczmieniem.

Pomimo tego na giełdach amerykańskich spadły już ceny pszenicy na 70 Kcz za 100 kg. Nastaje ostra walka konkurencyjna hodowców zboża z północnej i południowej półkuli o rynki światowe.

Pszenica przestaje być zbożem — lecz karmą świń a jęczmień paliwem. Nikt nie waży się snuć prognozy na przyszłość. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, dokąd zaprowadzi spadek cen zboża w roku bieżącym wobec ogromnych zapasów z roku ubiegłego. Do tego armia bezrobotnych wzrasta gwałtownie. Dziś oceniają około 20 milionów bezrobotnych. A co będzie, jeżeli szalone tempo racjonalizacji ich liczbę podwoi, czy potrój.

Jest to straszliwy ubytek konsumentów płodów rolniczych, którzy są zmuszeni ograniczać się do najskrajniejszej nędzy. Pszenicę spasają bydłem, aby ceny dalej nie spadały. Ale doczekamy się, że ten proceder kapitalistyczny doprowadzi do nadmiaru podaży mięsa, z którym nie dadzą sobie rady, albowiem wobec bezrobocia nie będzie ani tych, którzyby to mięso mogli kupować. Nie będzie więc ani bydła do spasnania pszenicy. Świat kapitalistyczny wije się w przedśmiertnych podrygach.

Auto wpadło do rzeki — 9 osób utonęło.

WARSZAWA. 10. stycznia. (tel. wł.) Z Dorpetu donoszą, że wydarzyła się tam okropna katastrofa. Mianowicie łódź zalała się pod żurawiną, która przejeżdżała przez rzekę.

Auto wpadło do wody, przyczem wszyscy zginęli. Nikogo nie wydobyto, gdyż miejsce katastrofalnej przerebki znówu zamarało i zostało pokryte grubą warstwą lodu.

Komu się należy nagroda literacka m. Lwowa?

Nagrodę literacką m. Lwowa powinien w tym roku otrzymać Stefan Grabiński, autor „Demonu ruchu“, wielu nowel fantastycznych, trzech dramatów i trzech powieści.

Grabiński pierwszy wprowadził na wielką skalę do naszej literatury gatunek „niesamowity“. Utwory tego gatunku dotychczas importowaliśmy z zagranicy; dopiero od Grabińskiego zaczyna się u nas samodzielny ruch literacki w tej dziedzinie. Jego „Demon ruchu“, cykl nowel kolejowych olśnił przed dziesięciu laty wszystkich. Gdy najnowsza liryka polska usiłuje wyrazić opisowo duszę współczesną, wpłatają w świat maszyn, Grabiński czyni to samo, ale w sposób inny, dynamiczny. Fantastyka jego jest inną niż fantastyka Poego lub Eysera. Przedstawia on człowieka w walce z żywiołami przyrody, które jego dzieło usiłują zniszczyć. Jego bohaterzy znajdują się wciąż na pograniczu niebezpieczeństwa, gdzie działają chytne, tajemne siły — wykrywają je, idą na ich spotkanie, giną lub zwyciężają.

Sami nie są wynalazcami technicznymi i utwory Grabińskiego nie są też takim uświetnieniem techniki współczesnej jak np. „Tunel“ Kellermanna, opiewają raczej jej stronę rycerską i mistyczną.

Nie chodzi tu bowiem o praktyczne ujarzmienie przyrody dla celów codziennego, filisterskiego użycia; człowiek, który walczy z żywiołami, to dlatego, że jest im równy, że sam chce być żywiołem. Stąd w nowelach Grabińskiego także ta częsta solidarność człowieka z żywiołem — on nie tylko zmagając się z demonami ruchu, sam staje się demonem ruchu.

Podobnie też jest w drugim cyklu Grabińskiego „Księga ognia“. Grabiński jest mistrzem w wywoływaniu nastroju „niesamowitego“ i mistrzem opisu. Opis zawiei śnieżnej w noweli „Czad“ jest klasyczny w swej jedności i plastyce. Jego tematy, zawiązywanie intrygi zawsze są zajmujące, czasem nie dopisuje mu rozwiązanie gdy jest zbyt racjonalistyczne. Jego polszczyzna, słownictwo jest bujne i wyborowe; jeszcze gdy pisywał jako

Stefan Żalny, robił w tej dziedzinie ciekawe studia.

Niedawno w krakowskim Kurjerku uśkarżano się słusznie na ekskluzywność literackiej Warszawy. Kto nie jest Warszawistą a przynajmniej Warszawianinem, nie może otrzymać stempli warszawskiego — który ma znaczenie nie tylko idealne, lecz bardzo realne, bo bez recenzji w głównych dziennikach warszawskich, nie ma się powodzenia ogólnopolskiego, a dzienniki „prowincyjne“ również zbyt często swoje natchnienie czerpią z źródeł warszawskich. Tego losu doznał Rostworowski, doznał go i Grabiński. Warszawa z początku powitała go z uznaniem, potem go powoli usuwała na coraz dalszy plan. W jaki sposób odbywa się takie odsuwanie? W tem, że w obiegu nazwisk, wzorów, przykładów, używanych w krytyce potocznej — a niestety inflacji tu niema — jego nazwisko jako symbol pewnego typu twórczości nie jest tu wymieniane. Prócz tego modny jest dziś w beletrystyce reportaż, niewolnicze odpisywanie rzeczywistości, a więc przeciwieństwo gatunku fantastycznego, który ma wprawdzie również związek z rzeczywistością, lecz jest niejako jej metafoza.

Mimo to wpływ Grabińskiego na

współczesną beletrystykę, a zwłaszcza nowelistykę polską jest duży, chociaż tajny i nieuznany. Na paru konkursach miałem do czynienia z nowelami na nim wzorowanymi; po tygodnikach, miesięcznikach, dodatkach literackich spotykam nowele, które są powtórzeniem jego motywów i sposobów, tylko przeniesionych na inne środowiska. Sam zebrałem około dziesięć dowodów takich naśladownictw.

Warszawski P. E. N. Klub, który forsuje przekłady polskich utworów zagranicą, powinien być swą uwagę przede wszystkim zwrócić na nowele Grabińskiego. Jako lektura lekka i „sensacyjna“ nadawałaby się ona do kolportażu zagranicznego lepiej niż ciężkie i grube powieści, które dziś twórczość polską zagranicą reprezentują. „Demon ruchu“, jako lektura kolejowa mógł być nawet dobrym interesem, ale tej szansy nie wykorzystano. Warszawa zaniedbała i pod tym względem swego obowiązku.

Tem bardziej Lwowowi, gdzie Grabiński mieszka i pisze bez troski o reklamę — wypada naprawić tę krzywdę i obdarzyć nagrodą swego obywatela.

Karol Irzykowski.

—o—

ROBOTNICZY DODATEK SPORTOWY.

Wychowanie fizyczne młodzieży jako zadanie społeczne.

W okresie wzmożonych powojennych społeczeństw europejskich, w okresie, w którym odbyły się i odbywają w dalszym ciągu przemiany i kryzysy polityczne, społeczne i gospodarcze, jesteśmy świadkami wielkiej rewolucji bezkrawędzi i stałego postępu, odbywającego się w dzisiejszym wychowawczym świecie a w dzisiejszej kulturze eklesyjnej w szczególności.

W dzisiejszej gonimie o zdobycze rynku zbytu, czy to panowania gospodarczego, lub politycznego, państwo zdobywa państwo silniejsze, bogatsze, o mocnych podstawach organizacyjnych; w życiu jednostek wśród codziennej walki o byt, zwycięża ten, kto ma większy zasób energii i inicjatywy, jest bardziej zahartowany do wysiłków i walki, jest bardziej samodzielny i zdolny o własnych siłach dojść do wytkniętego celu.

Na Zachodzie oddawna oceniono wartość wychowania fizycznego, u nas jest to pojęcie jeszcze bardzo młode.

Zadaniem wychowania jest urobienie sprawności i samodzielnie funkcjonującego organizmu, któryby służył przez życie zgodnie z wyrogiem indywidualnego rozwoju, a jednocześnie i społecznego instynktu zachowawczego. Zadaniem wychowania fizycznego, stanowiącego zasadniczą i podstawową część całości wychowawczej, jest dopełnianie i potęgowanie wrodzonych czynności ustroju, naucażna, jak stosować siły do zamierzonego celu. Wychowanie więc należy zaczynać od fizycznego urabiania, fizyczna bowiem strona człowieka jest podstawą umysłowości i moralności.

Dzisiejsza pedagogika nowoczesna w dążeniu do stworzenia ideału wychowawczego w sposób zupełny zdecydowany uważa wychowanie fizyczne nie tylko za zbędne, ale stwierdza, że w pewnym okresie rozwoju dziecka musi ono poprzedzać umysłowe, w latach zaś następnych — pójść równorzędnie z umysłowym.

Otóż dziś, bardziej niż kiedykolwiek, gdy otrzymujemy większość ogółu musi zdobywać sobie pracę własnych rąk lub mózgiem warunki runka bytu, otóż dziś zdrowie, zdolność do pracy i zapas sił fizycznych stanowią jedyny kapitał tych mas, kapitał, który należy strzedz i rozwijać.

Dziś Szwecja i Danja przodują swym, całokształtem wychowania fizycznego i systemem ćwiczeń cielesnych. Gimnastyka szwedzka, opracowana przez Linga, zdobyła sobie szeroką i zasłużoną sławę.

Troska i dbałość o rozwój fizyczny, młodego pokolenia jest tak wielka w tych krajach, że przy uniwersytetach powstają katedry gimnastyki (Kopenhaga) przy których młodzież adepta po złożeniu pracy doktorskiej mogą otrzymać tytuł „doktora gimnastyki”.

Trudno mówić o racjonalnym i celowym wychowaniu fizycznym u nas, w Polsce z czasów niewoli. Walka o niepodległość, o utrzymanie czystości kultury, walka o szkołę i czystość języka pochłaniała zbyt wiele energii zwłaszcza w Kongresówce i odwracała myśl od wychowania fizycznego młodzieży.

Dopiero od czasu odzyskania niepodległości mamy możność rozwoju wszechstronnego. I wychowanie fizyczne młodzieży zrobiło rzeczywiście u nas duże postępy i jesteśmy świadkami zwycięskiego pochodów gimnastyki, rozwoju wszelkich gałęzi sportu i dbałości o rozwój i kulturę cielesną.

Wychowanie fizyczne młodego pokolenia rzesz pracujących musi dążyć do rozkwitnięcia sportowania siły sprawności fizycznej i zdrowia i być musi podstawą całej działalności wychowawczej na drodze do kształcenia umysłu i charakteru. W ten tylko sposób wyrosną ludzie zdolni do życia, walki i zwycięstwa.

Jeżeli się zastanowimy ile jest jeszcze do zrobienia dla podniesienia fizycznej szerokości mas robotniczych, zwłaszcza jej młodego pokolenia, to musimy sobie powiedzieć że czeka przed nami ogrom pracy. Jest zrobiony dopiero początek i to imponujący i za nim nastąpić musi dalszy rozwój podniesienia „dobrobytu fizycznego” rzesz robotniczych. Nie zapomnijmy jednak, że dostarczenie miastu nowych skwerów i parków budowanie nowych osiedli o charakterze nowoczesnym miasta — ogrodu, zakładanie przychodni do walki z chorobami zwyrodniałymi (gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm) i budowanie sanatoriów ludowych wymaga ogromnych funduszy materialnych, poparcia i współpracy szerokich mas, samorządu i pomocy ze strony państwa.

Dziecko ocalone cudem.

BERLIN. Przechodzący jedną z ulic berlińskich byli przed kilku dniami świadkami wstrząsającej sceny. Rodzice czteroletniego chłopczyka położyli dziecko do łóżka i niebawem w przekonaniu, że że już śpi, wyszli za sprawunkami do miasta. Dziecko jednak wyszło z łóżeczka, wyszło na okno, wycisnęło szybę i potem, dziwnym wypadkiem nie skaleczywszy się, wpadło na deskę przed oknem, na której znajdowały się kwiatki. Wszystko to odbywało się na wysokości czwartego piętra. Przechodnie, usłyszawszy brzęk szyby, podnieśli głowy i ku swemu przerażeniu ujrzeli dziecko, siedzące na desce. Wezwano straż pożarną, która zjawiała się w przeciągu kilku minut. Szybko rozstawiono siatkę, do której chłopczyk skoczył, nie doznawszy najmniejszych uszkodzeń.

Tylko więc zorganizowanym i solidarnym wysiłkiem zdołamy zapewnić nowym pokoleniom skarb najcenniejszy, jakim jest zdrowie fizyczne i moralne.

Dr. J. G.

Listę klasyfikacyjną tenisistów polskich

ustaliła specjalna komisja P. Z. L. T. na posiedzeniu, odbytem w dniu 13. grudnia ub. r. pod przewodnictwem p. Olchowicza.

Panowie: 1) Tłoczyński — 40, 2) M. Stolarow — 30,5, 3) J. Stolarow — 30,4, 4) Warminski 30,3, 5) Foerster, Hebda, Marszalski, Wittman — 30,1, 9) Loth — 30, 10) — 13) Horam, Jurczyński, Liebling, Popławski — 15,5, 14—19) Andrzejewski, Goldstein, Kołcz, Pohoryles, Stahl, Stiner — 15,4, 20—22) Altschiller, Drewnowski, Lautner.

Nieklasyfikowani zostali z braku danych, a zaliczeni do piątej klasy: Czetwertyński, Krukowski, Kuchar, Nawratil, Szczerbiński, Tarnowski.

Pani: 1) Jędrzejowska — 40,3, 2) Dubieńska — 30,5 — 3) Volkmerówna — 30,3, 4) Syropowa — 30,1, 5) Pozowska — 30, 6) Orzechowska — 15,5, 7) Biłicka — 15,4, 8—12) Lilpopówna, Neumanówna, Pojonkówna, Stepanówna, Weleszczukowa, — 15,3, 13) Junzanka — 15,2.

Nieklasyfikowane z braku danych, ale zaliczone do klasy piątej: Bonteka, Geisslerowa, Posseltówna, Richterówna, Scarpowa.

W konkurencjach gry podwójnej i mieszanej nie przeprowadzono klasyfikacji.

PRZECIW ROZSIĘDNIENIU GRACZY PIŁKARSKICH wystąpił na walnym zgromadzeniu zarząd P. Z. P. N. W myśl wniosku PZPN. każdy gracz będzie musiał w przyszłości zamieszkiwać w miejscowości będącej siedzibą swego klubu, lub nie dalej, niż 30 klm. od niej. O ile stały gracz pewnego klubu (grający od roku w jego barwach) przeniesie się do innego miasta, to może w klubie macierzystym grać jeszcze tylko dwa lata.

WACŁAW KUCHAR ma już się znacznie lepiej. Niespożyty Wacek nosi się z zamiarem rozpoczęcia w najbliższym czasie treningu na lodzie.

MAUER, doskonały obrońca hokejowej drużyny Pogoni, znajduje się w tak doskonałej formie, nie jest jednak w stanie wyjechać do Katowic, względnie Krynicy ze względu na intensywnie zajęcia szkolne.

BUDOWA WIELKICH SKOCZNI narciarskich nie będzie w przyszłości subsydiowana przez PUWF.

SZEREGI polskich zawodowych bokserów w najbliższych dniach zasilili mają czołowi pięściarze łódzkiej wagi ciężkiej.

TURNIEJ PING-PONGOWY ROB. KLUB. SPORTOWYCH. W dalszym ciągu turnieju ping-pongowego, Rob. Klub. Sport. o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez ZRKS, Metal, odbyły się zawody ZRKS. Metal — RKS. Wygrał Metal w stos. 6—1. ZRKS. Metal jest w tym turnieju stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. O drugie miejsce rozegra się walka między Grafiką a RKS. a także dużo może mieć do powiedzenia drużyna Koła sportowego przy ZZZ.

Bronisław Czech

wygrawa kombinacje w Smokowcu

W drugim dniu zawodów narciarskich w Smokowcu zawodnicy zakopiańscy, odnieśli szereg sukcesów z których najważniejszym, jest zdobycie przez Br. Czechę pierwszego miejsca w kombinacji.

Wyniki skoków były następujące: 1) Br. Czech, nota 225,3, skoka 31,5, i 34,5 mtr. największy skok w konkursie. 2) Lankosz 192,5, skoka 22 i 33,5 mtr. 3) Boranowski (Swaz)

Lot przez ocean podjęli



angielski lotnik Maclaren i amerykańska pilotka Beryl Hart. Start nastąpił z North Beach Queen (Ameryka północna). Lotnicy zamierzają w przeciągu 40 godzin przybyć do Paryża po dwukrotnym lądowaniu w podróży: na wyspach Bermudach i na Azorach.

Hańba serwilizmu.

DROHOBYCZ,

Serwilizm, t. j. służalczość, kierowana obawą a zastępująca się donosicielstwem, to swoista cecha każdej dyktatury. W dobie upadku Polski w w. XVIII stwierdzili to pisarze-patrioci: ks. Naruszewicz w wierszu „Głos zmarłych” piętnuje surowo serwilistów:

Ostygło dobra publicznego serce —
Albo pochlębbe, albości oszczerce!

Gdy zastanowimy się nad stosunkami dzisiejszymi, mimowolnie przypominają nam się powyższe słowa biskupa-poety. Oto doszło do tego, że niedowierzając się towarzyszom pracy Nieraz w przyjacielskiej pogawędce na temat sytuacji obecnej — nie mówiąc już politycznej ale ekonomicznej — ma ktoś ochotę zakładać starych, lecz otworzywszy usta... powstrzymuje się... wleczka w siebie nieostrożne słowo, robi przyjemny wyraz twarzy, uśmiecha się i powiada: „Jakoś to będzie”, albo jeśli przyjaźni mniej pewny, twierdzi z przekonaniem: „Oni chyba (to znaczy władza) wiedzą, co robią”.

Dzieje się tak dlatego, bo dyrektorem każdej instytucji państwowej, kolejki, fabryki czy urzędu, może być tylko sanator, a ten już posiada takich ludzi, którzy poinformują go nawet o tem, co kto myśli. Znam ludzi w instytucjach państwowych, za którymi ich koleżki biurowi dyskretnie z odrazą spływają — i ci właśnie najwięcej mają spraw do załatwienia w dyrekcji. Pan taki staje przed godz. 8-mą przy wejściu do biur, obserwując, kto kiedy przychodzi i o ile się spóźnia. Ten sam jegośność w okresie przedwyborczym chodził od biurka do biurka — oczywiście w godzinach urzędowych — z listą, zbierając na fundusz wyborczy BB. I rzadko się zdarzało, by któryś z baranków jakimś sam urzędniczym odmówił. Owszem, jeżeli p. N. niższy o jeden szczebel, złożył 10 zł, panu X nie wypadało dać mniej niż 15 zł, — służąca musiała zaczekać na swą

pensję — trudno, takie czasy... Bo gdyby nie dał nic, to wiadomo....

Wśród robotników — z zadowoleniem przyznać trzeba — do tego jeszcze nie doszło, choć niema oddziału, gdzieby nie siedział „ktoś z nich”, kogo się trzeba wystrzegać. Są wśród nich i tacy, którzy przyszedłszy na dany oddział, oświadczenia wręcz: „Ja tu przyszedłem po to, by was towarzysze, szpiegować a jak będziecie robili jakieś składki, czy zbiórki, lub t. p. wśród siebie, mam donosić wprost dyrekcji”.

Zbyteczne dodawać, że funkcje te wykonują tylko zaufani członkowie frakcji, lub (o hańbo!) Strzelca.

Czy można dziwić się, że przy takich metodach ten i ów robotniczy oddał głos na 1? Czyż nie albo z braku uświadomienia, albo też ze strachu o chleb dla dzieci.

Żeby jednak robotnicy wiedzieli, jak się panowie umiejają wywdzięczać, niech im posłużą za przykład „Limanowa” w Borysławiu, osławiona twierdza frakcji. Oto przed wyborami przyjęto tam większą grupę robotników, z tem oczywiście, że mają jak najusilniej agitować za 1-ką. Lecz już w kilka dni po wyborach dyrekcja wyrzuciła z pracy ponad 200 robotników. fraków, tych właśnie agitatorów, — już byli niepotrzebni...! Szufla Fichman dla oka rzucił się (jota w jota tak samo jak dawniej Denasiwicz na Polminie) ani awet frakraskim strejkem groził... na tem się też skończyło. Przyszli wkrońcu ci biedni ślepcy, do tow. Hachucha z prośbą o pomoc.

Ten przykład, robotnicy, zapamiętajcie sobie dobrze! Nie szukajcie łaski u panów, bo łatwiej i pewniej się do walki o byt swój i prawa znajdziecie w jedności i związkach zawodowych.

Sumienia panów dyrektorów i „doktorów” sanacyjnych, ciężko oskarżyć kiedyś historia Polska... Czy oni jednak mają sumienia i czy zależy im na Polsce?... K.

28 i 29 mtr., 4) Banyasz (Karpatenverein). W skokach juniorów wygrał Maruszarz, mając skoki 16,5 i 16 mtr.

W kombinacji (bieg 18 klm. i skoki) wygrał Br. Czech, nota 457,7, 2) Ruznyski (Karpatenverein) 378,1, 3) Boranowski 361,9, 4) Lankosz 381,7, 5) Mardula 334,7, 6) Motyka 314.

Bi-g pani I. klasy na 3 klm. wygrała Stopkówna 9:18.

LOSOWANIE MISTRZOSTW HOKEJO- WYCH ŚWIATA. Losowani państw, biorących udział w turnieju krynickim o mistrzostwo świata odbędą się w tych dniach w Warszawie.

ODCZYT BOCHENSKIEGO PRZEZ RADJO. W dniu 12. b. m. o godz. 20 najlepszy pływak polski Bocheński, udzielił referentowi polskiego radia p. Włodarkiewiczowi, wywiadu na temat swych sukcesów zagranicznych.

ZAPISY DO MISTRZOSTW ŚWIATA ZAMKNIĘTE. Do hokejowych mistrzostw świata w Krynicy zapisy zostały już zamknięte, — przyczem pewny jest udział 11 państw, a mianowicie Anglii, Austrii, Czech, Węgier Rumunii Włoch, Francji, Szwecji, USA, Kanady i Polski.

Co do Niemców to przyjadą oni napewno podobnie jak i Szwajcarzy.

LKS, SWITEZ zawiadamia, że na odbytem dorocznym Walnem Zgromadzeniu dnia 28. grudnia 1930, wybrano następujący Zarząd: Prezesami klubu: Leon Tychowski, Stanisław Kazimierz, inż. Marian Krykiewicz dr. Artur Bukart, Prezesami klubu: Słobier Franciszek, Wiceprez: I. Sawka Michał, II. Kruczkowski Stanisław, III. Prachtel Michał. Sekretarz: Radecki Marian, skarbnik Schoenhoffer Józef, gospodarz: N. stor Porębski. Członkowie Zarządu: Kruczkowski Władysław, Nowak Ludwik, Janicki Władysław, Dudkiewicz Szymon, Marek Sabina, Dymitr Władysław. Czł. kom. rew. Sławek Wincenty, Budziński Antoni, Celiński Ludwik.

PRZYJAZD SŁYNNEGO SZACHISTY. Do Polski w najbliższym czasie przyjeżdża arcymistrz międzynarodowy, A. Rubinstein, który da szereg meczów gry na kilkunastu szachownicach w różnych klubach i ośrodkach szachowych Polski.

Lwowski Klub Szachowy postanowił razem z dziś sęcioma lwowskimi klubami i sekcjami szachowymi, urządzić we Lwowie seans gry jednoczesnej mistrza.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela sekretarz Lw. Kl. Szachowego m. 19 — 21 godz. w lokalu Klubu Kawiarzów „Sevilla”.

RUND, znakomity narciarz norweski, zwyciężył ostatnio na zawodach w Pontresinie, skacząc 57, 62 i 65 metrów.

CYTRINY ten smaczny, zwłaszcza dla zmęczonych sportowców owoc, mają być wyrugowane całkowicie ze sportu, jako — zdaniem Ameryk. Zw. Związków — szkodliwe dla organizmu, osłabiające serce i energię.

Hokej i boks

we Lwowie.

WCZORAJŠE WYNIKI HOCKEJ. W dalszym ciągu turnieju hokejowego o puchar Lechji, w którym uczestniczą kluby: Pogoń, Czarni, Lechja, Ukraina, Hasmona, i Lwowianka, odbyły się wczoraj następujące spotkania:

Pogoń — Czarni 5:1 (2:0, 3:1, 0:0).

Lechja — Ukraina 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Wczorajsze zawody o mistrzostwo klasy B.

daly wyniki:

Lwowianka — Hasmona 4:0, (0:0, 3:0 1:0).

BOKS.

Wczoraj nastąpiło otwarcie sezonu bokserkiego we Lwowie w sali Teatru „Nowości”. Zawody pod względem organizacyjnym przedstawiały się jak najgorzej. Krótko mówiąc panował stu procentowy balagan.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej Szpaneter (Pog.) remisuje z Bundem (Hasm.). W wadze piórkowej Kanner (Hasm.) wygrywa na pkt. z Trofienem (Czarni). Wagner (Czarni) wygrywa przez techn. k-o w 1 rundzie z Fuchsem (Czarni). W wadze koguciej Langiner (Hasm.) wygrywa przez techn. k-o z Strasbergerem (Czarni). Marks, (Cz.) wygrywa przez k-o z Romanowem (Czarni). W wadze lekkiej Rudzki (Naprzód Lipiny), remisuje z Kolodziejem (Czarni). W wadze półśredniej Trager (Hasm.) wygrywa na pkt. z Bajtą (Cz.) Moskwa (Pog.) wygrywa przez techn. k-o w 2 rundzie z Leorem (Hasm.). W wadze średniej Bolibruchowski (Pog.) wygrywa na pkt. z Eislerem (Hasm.). Brolik (Czarni) wygrywa na pkt. z Kohlem (Hasm.). W wadze półciężkiej Gross (Hasm.) wygrywa na pkt. z Korsoverem II. (Hasm.). W wadze ciężkiej Przybylski (Czarni) remisuje z Moszczeńskim (Czarni).

Funkcje sędziów ringowego spełnił p. Koscielski (Katowice), a punktowych p. Mośberg (Hasm.) i por. Krywald (Czarni). Widozw około 800.

Śmierć staruszki i dziecka

w płomieniach.

WILNO, 10. stycznia. (Pat.) Nocy ubiegłej w domu mieszkańca wsi Polanowice, Józefa Bartkiewicza, wybuchł nagle pożar. Z planowanego budynku zdołał się wydostać Józef Bartkiewicz ze swą żoną i dwójkiem dzieci. Dopiero po wydobyciu się ich z płomieni zauważono iż w domu zostało 5-letnie dziecko, oraz 70 letnia babka Mieczysława Trupelwica. Niestety, było już za późno. Cały dom objęty był płomieniami. Po cwiłi runął dach grobiąc pod sobą dziecko i staruszkę.

—O—

Pod adresem Okr. Urzędu Ubezpieczeń.

Skandaliczne stosunki w nadworniańskiej Kasie chorych.

Pisałmy już swego czasu o stosunkach panujących w nadworniańskiej Kasie chorych. Obecnie znowu otrzymujemy następujące pismo:

Zarzuty, zawarte przeciw niektórym lekarzom nadworniańskiej kasy są prawdziwe, o czym widać z wyjątkami.

Prawdą przecież jest, że w naszej Kasie są lekarze, którzy poza studiami teoretycznymi, żadnej praktyki nie mają i dopiero na tutejszych członkach czynią eksperymenty.

Prawdą jest, że traktowanie członków kasy jest w wielu wypadkach złe, a na dowód, pozwól sobie przytoczyć jeden z faktów:

W pierwszych dniach grudnia ub. r. jeden z członków kasy zaważwał lekarza z filii nadworniańskiej kasy do chorego dziecka. O-
tóż gdy lekarz zjawił się, wywiązał się między zoną kłótnia a nim następujący dialog.

— Ma pani termometr — pyta lekarz.
— Nie mam panie doktorze — odpowiada kobieta.

Na to doktor. — Kupcie sobie wpróżd termometr, a potem dopiero dzieci robić. Komentarze zbyteczne.

Jeśli chodzi o gospodarkę weźmy znowu fakt:

Za czasów samorządu, były dwa auta, obecnie jest ich pięć, mimo, że liczba ubezpieczonych nie wzrosła. Za czasów samorządu na klimatyczne leczenie wysyłano kilkunastu ludzi, w roku 1930 wysłano aż 2 ludzi (mowa o reumatykach), nie lepiej wygląda leczenie płucno-chorych.

Dawniej udzielano corocznie kilkudziesięciu chorym 100 proc. zasiłków na wyjazd, obecnie należy to do historii kasy.

Dawniej, chory dostawał przy opatrunku swasty bandaż, dziś rozkazuje się prac bandaż. To też stan zdrowotny członków kasy przedstawia się strasznie.

Zygzaki sejmowe.

Znacie to? „Kamień na kamieniu
Na kamieniu kamień
A na tym kamieniu
Jeszcze jeden kamień“.

Taką mniej więcej śpiewkę zaśpiewał Zdzisław Stroiński na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Proszę posłuchać, co powiedział p. Zdzisław Stroiński:

„List metropolity (Szeptyckiego) został widocznie skonfiskowany dlatego, że nie mógł być opublikowany“.

„Kamień na kamieniu, na kamieniu kamień“...

Sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem na rok 1931—32. Referat wygłosił p. Polakiewicz z B. B. Była mowa o trudnościach w przygotowaniu spisu ludności z powodu braku pieniędzy na ten cel. Chodzi o 3 miliony zł., gdyż kosztą konspiracyjną, która jak wiadomo, powinna być przeprowadzona co 10 lat, pochłona razem około 4 miliony zł., a na ten cel prelimitowano zaledwie 1 milion zł. Skąd zatem wziąć pieniądze na ten cel? Owszem, znajdują się. Referent proponuje przeprowadzenie oszczędności w różnych działach, a natomiast podwyższyć o 3 miliony wydatki na spis ludności. Proponuje więc referent m. in. wydatki na zwalczanie gruźlicy zmniejszyć o 10.000 zł., chorób zakaźnych o 10.000 zł., jagłoci o 10.000 zł., zwalczanie raka o 10.000 zł. Kwotę na zakład kwarantanny w Gdyni zmniejszyć o 100.000 zł., koszty opieki nad umysłowo chorymi o 100.000 zł., subwencje dla szpitali komunalnych o 50.000 zł.

Z tych źródeł obok pewnych oszczędności w dziale policji, jak zmniejszenie wydatków zbiorowych o 180.000 zł., dalej tej zmniejszenie wydatków na wyżywienie K. O. P. chce referent uzyskać owe miliony na spis ludności.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewn. poseł Rymar (Kl. Nar.) powiedział, że w budżecie tego ministerstwa są pozycje, które okazują, że pamięta się w tem ministerstwie, jak można wygodnie urzędować, jest też wiele „radosnego rozmachu“. W r. 1927—28 minister nie miał funduszu reprezentacyjnego i jakoś się bez niego obchodził. Teraz żąda 150.000 zł. W r. 1927—28 wystarczał fundusz dysp. 1 milion zł. i nie został przekroczony, obecnie żąda się 6 milionów zł.

Chcą urwać z wydatków na zwalczanie chorób proletariatu, ale w ministerstwie może być „radosny rozmach“.

Ludzie chorzy, muszą pracować, gdyż lekarz kasowy nie uznaje niezdolnych do pracy, chyba że ktoś już nie może ruszać nogami. Nic też dziwnego, że rozgoryczeni ludzie zapytują, na co więc idą nasze ciężko zapracowane pieniądze, czy na luksusowe limuzyny dla komisarzy? a zresztą Bóg wie na co...

Na ten temat krąży różne wersje. Kiedyś odnośnie czynników chcąc ocalić przed ostateczną ruiną placówkę, która miała być pożyteczną stajnią pasażerów i synekurą dla tych, którzy chcą się widocznie jeno dorobić, wglądali w tę gospodarkę?

Co na to Okr. Urząd Ubezpie., co na to Min. Op. Społ.

W drodze do narzeczonego wpadła w sidła handlarza żywym towarem.

WARSZAWA, 12. stycznia. (tel. wł.) Z Równego donoszą o niezwyklej tragedji, która zniszczyła całą rodzinę. Historia tej tragedji, przedstawia się następująco: przed pięciu laty wyemigrował z Kowla do Ameryki niejaki Dawid Kranc, pozostawiając w okolicznej wiosce swoją narzeczoną. Przez 5 długich lat, narzeczoną z niecierpliwością wyczekiwała momentu kiedy narzeczenie będzie mogła wyjechać do narzeczonego.

I rzeczywiście przed kilku miesiącami przyszedł od niego list oraz potrzebne papiery i pieniądze, aby mogła wyjechać do Ameryki.

Uszczęśliwiona dziewczyna nie zwlekając długo wyjechała do Gdańska, skąd okrętem udała się do Ameryki. W drodze zapoznała się z młodym i przystojnym młodzieńcem, który przez cały czas jej nadskakiwał i ostatecznie poprosił o rękę.

Młoda dziewczyna będąc oszołomiona tą całą znajomością przyjęła te oświadczenia, i gdy świeżo upieczona para przyjechała do Ameryki

Łódzka Rada miejska a „Odpowiedź Treviranusowi“.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi wywiązała się wielogodzinna burzliwa dyskusja na temat pacyfizmu i militaryzmu w związku z wnioskiem r. Pogonowskiego o 50 tysięczne subsydjum na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

Po dość ostrych utarczках z N. P. R., frakcja P. P. S. złożyła następującą deklarację:

„Frakcja P. P. S. oświadcza, że nie będzie głosować za wnioskiem, gdyż uważa tego rodzaju demonstrację przeciw-

ko hecom nacjonalistów niemieckich za nieodpowiednią.

Państwo polskie ma dość siły, aby odeprzeć ataki na swoje terytorium środkami właściwymi do jego dyspozycji.

Spółeczeństwo polskie nie powinno dać się porwać w wir nastrojów wojennych, czego właśnie pragną żywoły reakcyjno - nacjonalistyczne, organizujące hecę antypolską.

Za nasz obowiązek uważamy przede wszystkim głośno i poważnie manifestować niezłomność praw do ziem, przyznanych Polsce przez traktaty i oddziaływać na opinie tych czynników w innych państwach w kierunku przeciwdziałania zamachom na całość ziem polskich“.

Wniosek r. Pogonowskiego upadł 36 głosami przeciwko 17.

Kiecura w radio.

Dzisiaj 12. b. m. od godz. 20-tej do 22-giej radiostacja lwowska i wszystkie radiostacje polskie transmitować będą z Hamburga koncert Jana Kiepury. (Pat.)

Dziś w Radio 13 stycznia	Godzina 19:50 Opera „Carmen“ art. op. Warsz.
--------------------------------	--

Z Opery. Verdiego „Falstaff“.

W poprzednim numerze „Dziennika Ludowego, omówiliśmy obszerniej stronę muzyczną ostatniej premiery operowej; dziś podajemy sprawozdanie z wykonania tego dzieła na naszej scenie.

W ogólności wykonanie tego pięknego dzieła zasłużyło na szerszą pochwałę. Pod kierownictwem doskonałego dyrygenta p. Zuny, i wytrawnego reżysera p. Zaleskiego całość stała na niezwykle wysokim poziomie artystycznym. Tempo i polot były wprost wzorowe, dialog był płynny, a słowa były wymawiane jasno i wyraźnie, co wielce się przyczyniło do zrozumienia akcji. Subtelne opracowanie szczegółów orkiestralnych, trudne zespoły sceniczne oraz wspaniała fuga końcowa pod wytrawną batutą dyrygenta p. Zuny, świadczyły o trafnym przygotowaniu. Inszenizacja p. Zaleskiego była trafna, w szczegółach pomysłowa a w całości stała na odpowiedniej wyżynie artystycznej.

Z wykonawców wymienić należy przede wszystkim p. Zaleskiego w roli Falstaffa. Jest to w każdym calu wielki artysta; pyszna maska, stylowy kostium szekspirowski a sztuka odzwierciedlania o ogromnej wielostronności. Pod względem aktorskim i muzycznym, wyposażył p. Zaleski tę klasyczną postać sceniczną, niezmiernem bogactwem rysów charakterystycznych. Zaleskiego Borys, Falstaff i Scarpia, to trzy całkiem odrębne, mistrzowskie kreacje sceniczne, których się nie zapomina.

P. Zmiec, jako Ford, doskonale odśpiewał swą scenę zazdrości; piękny jego głos barytonowy interesuje słuchacza. P. Węgrzynówna z artystycznym smakiem odśpiewała solo Nany w ostatnim akcie. Pp. Kisielska, Kościńska, Sobolewska oraz p. Wroński (sympatyczny głos liryczny) niech się zadowolą wspólną pochwałą; mniejsze role miały dobrych wykonawców w pp. Gruszczyńskim, Łowczyńskim i Romanowskim.

P. Polzinetti jako kierownik chóru nie mało się przyczynił do powodzenia całości. Malowniczo wypadły produkcje choreograficzne układu p. Stankiewicz, z uroczą p. Strozzi na czele, przyczem podziwiano gustowne i fantazyjne kostiumy damskie z artystycznej pracowni p. Linhardt.

Teatr był pełny, a publiczność z wielkim zainteresowaniem słuchała tej wspaniałej muzyki i dawała swemu szczeremu zadowoleniu wyraz, wywołując liczne razy wykonawców, po każdej z sześciu odsłon.

11 ofiar eksplozji w Horodence.

Strasza eksplozja kotła w łaźni rytualnej w Horodence spowodowała śmierć 11 osób, bądź zranionych bądź też poparzonych. Teść jednej z zabitych w tej łaźni, Godek Glatzer, zmarł onegdaj na udar sercowy wskutek zmar-twienia po stracie swej synowej.

Aresztowanie sprawców zbrodni z przed 9-ciu laty.

W Trojanach koło Thumacza, w nocy na 14. lutego 1922 r. został zamordowany siekiera 30-letni zarobnik Jan Polek, przez swą żonę 31-letnią Kajetanę i Marię Danielów.

Zwłoki zamordowanego wywieziono następnie saniami i wrzucono do rowu przy drodze koło Jeżerzan. Przez dziewięć lat nie zdołała policja wykryć morderców, dopiero onegdaj szwagier zamordowanego doniósł o tem policji. Dowiedziawszy się od swej siostry, a żony zamordowanego o szczegółach dokonanej zbrodni, Morderców aresztowała policja.

Robotnicy lwowskiego Tow. Akc. Browarów przeciwko prowokacjom Dyrekcji.

W niedzielę 11 bm. o godz. 11 przedpołudniem odbyło się zgromadzenie niemal wszystkich robotników lwowskiego Browaru w sprawie wypowiedzianej umowy zbiorowej i próby uszczuplenia płac, jakoteż praw Związku. Na zebraniu byli reprezentanci innych związków klasowych. O doniosłych uchwałach, zapadłych na zgromadzeniu jakoteż o szczegółowym przebiegu obrad doniesiemy w numerze następnym.

Do przewodniczących i sekretarzy
Związków zawodowych we Lwowie.

Wzywa się powyższych towarzyszy o przybycie na zebranie we wtorek 13 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali przy ul. Rutowskiego 23 II. p.

Za Radę Związków zawodowych:

Jan Kusznir Władysław Laskowski.

Syn i wnuk mordercami całej rodziny.

ŁUCK, 12. 1. (Pat.) W nocy z 7 na 8 bm. we wsi Romanowo, pow. Łuck, dokonano napadu na rodzinę Bondarczuków. Zawiadomiona o wypadku policja znalazła zwłoki Bondarczuków: Kiryła, Ignacego i Marka. Reszta domowników,

mianowicie: Teodor Bondarczuk, Romanikowa Olga i dzieci były ciężko ranne. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcami mordu byli syn i wnuk zamordowanego Kiryła Bondarczuka. Mordercy przyznali się do winy.

Kierownik komendy straży granicznej aresztowany za nadużycia.

Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany Wilhelm Kisielski, nadkomisarz straży granicznej, pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej. Kisielski urzędował w biurze przy ul. Brajerowskiej i był referentem dla

spraw cłowych i przemytu. Wskutek doniesień kilku miejscowych kupców zjechała z Warszawy komisja celna, która przeprowadziła dochodzenia. Na podstawie wyników śledztwa, Kisielskiego aresztowano.

Jak to było jednej chwili gdy syn z tatą się pobili.

Pożycie Wojciecha Szczepańskiego i jego żony Zofji możnaby nawet nazwać szczęśliwym, gdyby nie to że codziennie się prali. Od niepamiętnych bowiem czasów małżeństwo ułożyło się, że koncesje na bicie codziennie ma pan Wojciech a na niedzielę i święta pani Zofja. Na tem le došlo do sprzeczki dnia 14 marca ub. roku. Pani Zofja bowiem zdawała się że to święto a panu Wojciechowi, że zwykły dzień. Spór rozstrzygnął syn ich 16-letni Ludwik który spróbował swoich sił na ojcu.

ZGON WYBITNEGO PISARZA.

PARYŻ, 12. 1. (Pat.) Zmarł tu był pisarz i dziennikarz Claude Anet. Anet urodził się w Szwajcarii, a prawdziwe jego nazwisko było Jean Schopfer.

KONFERENCJA KOBIET ATEISTEK.

MOSKWA. Onegdaj odbyła się w Moskwie I ogólnozwiązkowa konferencja kobiet-ateistek, na której przewodniczący towarzysystwa antyreligijnego Jarosławski oświadczył, że wszystkie kobiety będą musiały dla dobra państwa pracować nad rozpowszechnieniem akcji bezbożności, zmierzającej do całkowitego usunięcia religji z życia Zjednoczenia sowieckiego.

Górnicy niemieccy wobec ataku na ich zarobki.

BERLIN, 12. 1. (Pat.) Dzisiejsza konferencja delegatów Związku zawodowego węglowego w Zagłębiu Ruhry jednogłośnie odrzuciła orzeczenie kolegium rozjemczego w sprawie konfliktu o umowę cennikową, przewidującego 6 proc. zniżkę płac zarobkowych.

Wobec stanowczej postawy robotników, sytuacja staje się o tyle groźna, że przemysłowcy również zajęli nieustępliwe stanowisko.

—O—

Kronika.

Lwów, 12 stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 7.30 „Falstaff“.
Wtorek o 7.30 „Falstaff“.
Środa o 7.30 „Noc w San Sebastiano“.
Czwartek o 7.30 „Falstaff“.
Piątek o 7.30 „Lakme“.
Sobota o 8 „Kordian“.
Sobota o 7.30 „Noc w San Sebastiano“.
Niedziela o 8.30 „Cyganeria“.
Poniedziałek o 7.30 „Noc w San Sebastiano“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.
Wtorek o 7.30 „Człowiek z teką“.
Środa o 7.30 „Człowiek z teką“.
Czwartek o 7.30 „Człowiek z teką“.
Piątek o 7.30 „Człowiek z teką“.
Sobota o 7.30 „Człowiek z teką“.
Niedziela o 8.30 „Dzwony z Corneville“.
Niedziela o 7.30 „Człowiek z teką“.
Poniedziałek o 7.30 „Człowiek z teką“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Wtorek o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Środa o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Czwartek o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Piątek o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Sobota o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Niedziela o 8.30 „Wieczne pióro“.
Niedziela o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Poniedz. o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.

POLSKIE TOW. MUZYCZNE.

Środa, 14. stycznia, „Ver Sacrum“. Misterium dramatyczne w 2 aktach Mieczysława Soltysa na wielką orkiestrę, chóry i solę.

BAL PRASY. Jak w latach ubiegłych, i w tym roku wyjdzie „Jednodniówka“ Balu Prasy, wydana przez Komitet balu prasy na dochód wdów i sierót po dziennikarzach lwowskich. „Jednodniówka“ ta wydana będzie wytwornie zawierając szereg utworów wybitniejszych literatów i dziennikarzy lwowskich. „Jednodniówka“ wyjdzie w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy i będzie rozdawana bezpłatnie uczestnikom Balu Prasy.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI PROF. K. TWARDOWSKIEGO. W Seminarium filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, we Lwowie odbyło się wręczenie medalu pamiątkowego wybitnego na cześć profesora dr. Kazimierza Twardowskiego, przez jego b. uczniów, z okazji przejścia prof. Twardowskiego ze stanowiska profesora zwyczajnego na stanowisko honorowego profesora Uniwersytetu J. K. Medal został wykonany przez prof. Wład. Witwickiego z Warszawy.

SAMOBÓJCĄ w parku Kilińskiego o czym donosiłszy był 21-letni Abraham Schneider, praktykant zatrudniony w firmie Brücka, przy ul. L. Sapiehy 57, przy denacie znaleziono list, w którym podał, iż powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ZNOW RABUNEK TOREBKI NA ULICY. W ub. sobotę wieczór w ul. Zamorowicza, jakiś osobnik wyrwał z rąk Marii Weichowej torebkę z pieniędzmi, rzucił ją stojącemu obok koledze, poczem obaj rozbiegli się w różne strony. W pogoni za rabusiami puścili się słusarz Czerkas i jakiś żołnierz. Ujęty przez Czerkasa osobnik, ugodził go niespodzianie nożem w plecy, raniąc go niebezpiecznie, poczem zbiegł. Ujęty przez żołnierza rabuś nazywa się Marjan Kilian i ma 16 lat.

UJECIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY KASOWEJ U RABINA DR. ZIFFA. Przed tygodniem dokonano kradzieży kasowej w mieszkaniu rabina dr. Ziffa, przy ul. Blacharskiej 1. 27. Łupem złodziei padła gotówka w kwocie kilkuset złotych oraz biżuteria i kosztowności wartości 70.000 złotych. W czasie dochodzeń ustalono, że jednym ze sprawców tego włamania był Zygmunt Majblum, zam. w Kieparowie. Onegdaj został on aresztowany i oddawany do więzienia.

„TECHNIK“ KOMUNISTYCZNY WPADŁ W RECE POLICJI. Wczoraj został przytrzymany Hersch Aron Koltan, w chwili gdy niośł pakiet bibuły komunizycznej o wadze 10 kg. Po przesłuchaniu oddawano go do dyspozycji sądu śledczego.

DOMNIEMANI MORDERCY RODZINY GRUBERÓW SAMI ZGŁOSILI SIĘ W POLICJĘ. Polcja w Białymstoku powiadomiła lwowski wydział śledczy, że aresztowani pod zarzutem zamordowania rodziny Gruberów w Zniestieniu, Kowalski i Czikał, bawiąc w Białymstoku w poszukiwaniu za pracą, w tamtejszej hucie szklanej gdy się dowiedzieli, że są poszukiwani i tem gonczym, sami zgłosili się w tamtejszej policji.

W czasie dochodzeń nagromadzono jednak przeciw nim wiele obciążających okoliczności. Nie zdołali bowiem wykazać alibi krytycznego dnia, poatem stwierdzono, że w drodze sprzedali całą swą starą garderobę i kupili inną. Poatem część świadków rozpoznała w nich owych osobników, których krytycznego wieczoru zauważyli obok domu, gdzie zamordowano Gruberów. Dalsze dochodzenia w toku.

Ludność wskutek trzęsienia ziemi



koczuje w namiotach na placach miast włoskich dotkniętych katastrofą.

Pomysłowe oszustwo restauratora.

Cezary Opat, właściciel restauracji przy ul. Grodeckiej wybudował w Zimnej Wodzie wielką willę z lokalem restauracyjnym „Floryda“ wartości 11.000 dolarów. Dostawcom materiałów potrzebnych do tej budowy nie płacił gotówką, lecz wystawiał weksle ze swoim podpisem.

Przed ukończeniem budowy Opat sprzedał swą kamienicę przy ul. Krótkiej za cenę około 6.000 dolarów, willę zaś zainstalował na nazwisko swego teścia szynkarza Agida i swej

żony, dostawcom zaś oświadczył, że weksle nie wykupi i długów spłacać nie będzie.

Wśród poszkodowanych znajduje się N. Eck, właściciel składu materiałów budowlanych na kwotę kilku tysięcy dolarów, oraz właściciel składu żelaza M. Rubin. Poszkodowani donieśli prokuraturę o pomyslowe oszustwie Opaty, wobec czego został on aresztowany i oddawany do Brygidki.

Lepsze i dobrane towarzystwo. 12 szczurów kolejowych przed sądem.

Na przestrzeni Zimna Woda — Lwów i senkówna, — Lwów systematycznie popełniano kradzieże, dokonywane na przesyłkach kolejowych. Wobec tego organa bezpieczeństwa zdwoiły czynność i w niedługim czasie udało się im zlikwidować szajkę szczurów kolejowych, składającą się z 12 osób.

Są to Stecura J., Ikawa J., Hastak J., Maczków St., Ktecura K., Persach P., Andruszko T., Kuzka Karol, Wityk St., i Zofia Stecura, wszyscy zamieszkałi na Bogdanówce. Pierwsze w tej zbrodni pracy skrzyppce, grał Jan Stecura i Jan Ikawa z zamilowania „szczury kolejowe“, którym jeszcze gdy byli chłopcami starsza generacja mówiła, że mają chleb z masłem w nogach, tak dobrze umieli skakać do biegnących pociągów. Łupem tego towarzystwa były dwie paki obuwia, beczka śledzi, paka śniegowców, trzy skrzynki mydła i inne rzeczy.

Gdy popyt na wagony towarowe malał, lub gdy robota nie była częsta, szajka ta robiła wyprawy po domach skąd zabierali co tylko wpadło im pod rękę. Wypraw do obcych domów mają na sumieniu trzy: do piwnicy p. Wachsa,

WYPADEK NA POLOWANIU.

WARSZAWA, 12. 1. (Pat). Wczoraj w majątku p. Brzezińskiego pod Tuszczem zdarzył się następujący wypadek: samochodem na polowaniu przybył Władysław Rogala — Zawadzki podinspektor P. P. Poszedł on do lasu ze starszym przodnikiem Antonim Braszko. Nagle Braszko przez nieostrożność spowodował wystrzał z fuzji. Cały nabój trafił idącego przed nim Zawadzkiego w nogę. Lekarz pogotowia stwierdził zmiążdżenie obu końców i porażenie nerwów. Dziś dokonana będzie prawdopodobnie amputacja prawej nogi.

POBITY PRZEZ UCZESTNIKÓW ZABAWY W „STRZELCU“. Michał Ridler zam. przy ul. Krupiarzkiej 1. 3, doniósł policji, że gdy wracał z „opłatką“ w Zw. strzeleckim, w ul. Janowskiej napadł na niego współuczestnicy zabawy i ciężko pobili go po całym ciele. Ofiara zdziwiałych osobników udzielił pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe.

SANKI, ZGNIENIONE PRZEZ AUTO. Salomon Relles dorożkarz, doniósł policji, że 1. Wyspiański kirowca auta ciężarowego należącego do Mijskiego zakładu czyszczenia miasta, w ul. Żółkiewskiej najechał z tyłu na sanki donoszącego. Szkoda wyrządzona wynosi tysiąc złotych.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“

Program radiowy.

PONIEDZIAŁEK, 12. stycznia.

16.15. Program dla dzieci.
16.45. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. Odczyt p. t.: „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcy“.
17.45. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“.
18.45. Rozmaitości.
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. Kwadrans dla plastików.
20.15. Pogadanka.
20.30. Koncert popularny z płyt gram. W przerwie kwadrans literacki.
22.00. Fejleton p. t.: „Rentier francuski“.
22.15. Koncert z płyt gramofonowych.
22.50. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna.
23.00. „Na Sybir“ film dźwiękowy.
23.45. Muzyka taneczna.

WTOREK, 13. stycznia.

11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Włóży Marjackiej.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
15.50. „Pierwsza monografia Ziemi Wileńskiej“.
16.15. Płyty gramofonowe.
16.45. „Etyka i gentilem“.
17.00. Płyty gramofonowe.
17.15. Z dziesięciu obrony Lwowa.
17.45. Popularny koncert symfoniczny z Warszawy.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Głaska rolnicza z Warszawy.
19.35. Prasowy dziennik radiowy.
19.50. „Carmen“ opera Bizeta. (Tr. z Warsz.)
Po operze komunikaty, oraz w miarę możliwości retransmisje ze stacji zagr.

OGŁOSZENIA

POSZUKUJE miejsca jako służąca do wszystkiego z gotowaniem, bez prania do 2-3 osób. — Długoletnie świadczenie. — Zgłoszenie: Żółkiewska 125, II p., oficyny na ganku.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z wiktorem lub bez, od zaraz albo od 15 stycznia 1931. — Zgłoszenie: Żółkiewska 125, II p., oficyny na ganku.

MASZYNE do pisania, używaną kupię za gotówkę. A. C. Dziennik Ludowy.

SZOFRER poszukuje posady na wóz ciężarowy lub osobowy na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „S. 100“ do Adm.

UNIEWAZNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Teleszczuk Wasył, wydaną przez P. K. U. Złoczów.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: operetka filmowa Królowa Huzarów z Mady Christians.
CHIMERA: Królowa Jazzbandu.
CASINO: „Dynamit“.
FATAMORGANA: Golgota uczciwej kobiety.
GRZYNA: Ostatnia kompanja (dźwięk).
LEW: „Janko muzykant“, scen. Goetla — polski dźwiękowiec. Malchka, Conti, Krukowski, Dymsha.

KOPERNIK: Jan Kiepusa i Brygida Helm (Neapol. Spiewające miasto).
LUNA: Zagadka niepopierza.

MARYSIENKA J. Kiepusa i Brygida Helm (Neapol. Spiewające miasto).
OAZA: Statek komediantów (dźwiękowy).
PAN: „Marsz weselny“.

PALACE: John Boles w przeboju „Pochodnia“.
PASAZ: „Tajemniczy jeździec“ oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEN: Za grzechy ojców oraz występ humorystyczny.

SPLINDID: S. O. S.
STYLOWY: „Z dymem pożarów“ — Film w Niemczech zabroniony.

UCIECHA: Żelazna maska (Douglas Fairbanks).
PAN: Mocny człowiek. — Emil Jannings.

Komunikaty.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. T. U. R. Dalszy ciąg konferencji delegatów kół Lw. Org. Mł. TUR. odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p.

Prezydium Konfer.

Nowość!!
PINK.
ZBŁĄKAŁEŚ SIĘ.
Cena Zł. 10.—

— Do nabycia w Księgarni Ludowej —
Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.

2 zł. zamiast 480!
Aleksander Niewierow
Taszkent miasto chleba
Do nabycia w Księgarni Ludowej
Lwów ul. Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadawane	—40 „
„ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „

Cała strona za tekstem	500 — zł.
Pół strony	250 — „
Czwierć strony	130 — „
Cała strona w tekście	700 — „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000 — „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.